

Sztandar Biblijny



**Drzewo
życia**

Drzewo Życia

„Język, który przynosi uzdrowienie jest drzewem życia, lecz język kłamliwy niszczy duszę“.

Przyp. Sal. 15: 4

(Nowa Międzynarodowa Wersja)

Psalm 15

1. PANIE! Któż będzie przebywał w przybytku Twoim? Któż będzie mieszkał na świętej górze Twojej?
2. Ten, który chodzi w niewinności, i czyni sprawiedliwość, a mówi prawdę w sercu swoim;
3. Który nie obmawia językiem swoim, nic złego nie czyni bliźniemu swemu, ani zelżywości kładzie na bliźniego swego;
4. Przed którego oczyma wzgardzony jest niebożnik, ale tych, którzy się boją Pana, ma w uczciwości; który, choć przysięgnie ze szkodą swoją, nie odmienia;
5. Który pieniędzy swych nie daje na lichwę, i darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie zachwieje się na wieki.

SŁOWO MÓWIONE jest potęgą dobra lub zła. Wielkie krasomówstwo może wzruszać tłumy do łez lub powodować napady złości. W czasie ostatniego szczytu Światowej Organizacji Handlu w Cancun, w Meksyku, złośliwe słowa pewnego

człowieka pobudziły tłum do szturmowania ogrodzenia zabezpieczającego i zaatakowania policji. Ton jego słów uległ szybkiej zmianie w wyniku śmierci jednego z protestujących i rozpaczliwie błagał tłum, aby wycofał się w pokój. Wzniesienie rozruchów jest jednym użyciem retoryki i krasomówstwa, lecz wiele razy one także były wykorzystywane, by inspirować słuchaczy do szlachetnych czynów i wzniosłych myśli.

Jeśli pragniemy być prawdziwymi chrześcijanami, musimy uważać jak i co mówimy. Mowa chrześcijanina powinna zawsze być „solą okraszoną”, konstruktywna i zachowująca wpływ świętych myśli (Kol. 4:6). Serce skłonne do pochwał będzie się objawiać chwałą na ustach – nasze słowa będą łaskawe i obłudne.

O nadzwyczajnym Mistrzu, Chrystusie, jest powiedziane, że nikt nie mówił tak jak On. Gdybyśmy tylko mieli nagranie tego głosu! Dla tych, którzy za Nim podążali i żyli w pobliżu Niego, przebywanie w Jego obecności musiało być rozkoszą. On mówił o głębokich rzeczach prostym, pięknym językiem, zachwycając swoich słuchaczy, rozgrzewając ich serca i wznosząc ich myśli ku niebu. Takie zdolności przekonywania przestraszyły żydowskie i rzymskie władze. Gdyby zamiarem Chrystusa było wzniesienie buntu, On byłby w stanie tego dokonać; lecz Jego Królestwo nie było z tego świata. Zatem On uczył tych, których serca i umysły przysposabiały ich do Królestwa Niebiańskiego, Królestwa Bożego. Oni byli pokorni i cisi, posłuszni i dający się uczyć, strapieni z powodu swego grzesznego stanu oraz

„**PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW**” – Izaj. 62:10

Spis Treści

Październik 2003

Drzewo życia - 110

Jako chrześcijanie nie jesteśmy wolni by mówić to, co nam się podoba, lecz mamy zastanawiać ...

Nigdy tak nie mówił człowiek ... - 115

Nasz Pan w swej elokwentnej mowie pięknie przedstawił plany i obietnice, które przybliżą nas do Boga.

Pytania Biblijne - 117

- „Mówienie językami”
- Świadectwo ducha
- Uczciwość w mowie

Mówię – Czy słyszałeś o tym...? - 119

Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twoim ...

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (PL ISSN 1230-1086) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. **Witryna internetowa:** <http://epifania.pl>
Cena: pojedynczego numeru – 1,50 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 18 zł.

pragnący przyjaźni i społeczności z Bogiem. Tacy odziedziczą ziemię (Mat. 5:5).

Ważąc nasze słowa

Słowa, których używamy i sposób w jaki je wypowiadamy, mogą przynieść wielki pożytek lub wyrządzić poważną szkodę. Z tych samych ust mogą wychodzić obelgi lub komplementy, prawda lub kłamstwa. Organ mowy – język – oczywiście nie ponosi winy, ponieważ jest on jedynie instrumentem umysłu. I to, co mieszka w umyśle, znajduje wyrażenie w słowach.

Piękna mowa rzadko jest słyszana w naszym współczesnym świecie. Tym, co rzeczywiście słyszymy częściej niż przedtem, są bluźnierstwa i przekleństwa. Wiele z nich jest wyrażeniem gniewu, choć często są oznaką ograniczonego słownictwa. To nie znaczy, że wykształceni ludzie nie przeklinają; to nie wykształcenie się liczy, lecz charakter. Szlachetność intencji usiłuje podnosić na duchu, ma budujący wpływ, zachęca, jak również ożywia. Jednak, zbyt często, ogólna tendencja naszych czasów jest przeciwna. Jesteśmy narażeni na polityczne przemówienia oraz radiowe i telewizyjne reklamy, które oczerniają politycznych przeciwników. Słowa zwyciężają lub tracą moc. Liczne mowy powodują spadek zainteresowania i wymagają natężenia „głośności”. I tak spotykamy wiele oburzających przykładów w mowie (i zachowaniu), które są nam narzucane w wysiłkach wyróżnienia się na tle konkurencji.

Język reprezentuje moc mowy, w jakikolwiek sposób wyrażaną. W obfitującym w technikę otoczeniu, w którym wielu z nas żyje, jesteśmy przyzwyczajeni do wysyłania listów, fotografii i skomplikowanych dokumentów na cały świat z zawrotną prędkością, za pośrednictwem e-maili lub faksu. Umiejętność zdobywania danych za pomocą fotokopiarek i powielania ich przez przyciśnięcie guzika, uważamy za rzecz normalną.

W czasach, kiedy pisał Apostoł Jakub, przeważała komunikacja słowna. Sztuka i nauka masowego drukowania zaczęła się stulecia później. Grupy ludzi gromadziły się, aby słuchać mówców, filozofów i nauczycieli, którzy wykładali w miej-

scach publicznych lub w teatrach. Listy pisane przez Jakuba i innych Apostołów były czytane głośno w każdym zgromadzeniu i przekazywane do następnego. Nie możemy sobie wyobrazić niedogodności takiego systemu.

Pisanie może być złem

Łatwość, z jaką możemy wysyłać nasze pisane myśli często jest nacechowana pośpiechem i zbyt małą uwagą poświęcaną temu, co piszemy. Wiele osób żałowało z powodu wysłania złośliwego e-maila do szefa lub kolegi, w wyniku czego spowodowali na siebie jedynie kłopoty lub nawet skończyło się to dla nich utratą pracy.

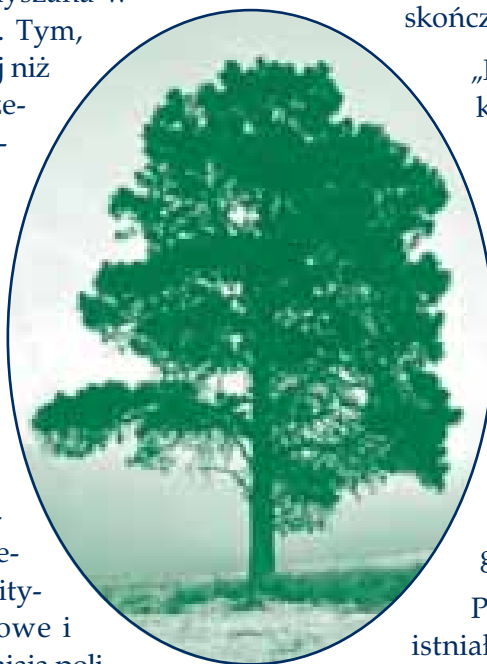
„Pocztą pantoflowa”, gawędziarskie kontakty, które są tak stare jak pagórki i winogrona na nich rosnące, obecnie, w elektronicznej wersji e-maili są bardziej niebezpieczne niż przedtem. Pogłoski i insynuacje często są przekazywane za pomocą tego środka, powodując wiele nieodwracalnych szkód w reputacji i uczuciach. Jako chrześcijanie, powinniśmy być bardzo ostrożni w używaniu takich udogodnień.

Podczas drugiej wojny światowej istniało powiedzenie, że „gdy się rozwiąże język, toną okręty” – nieostrożne mówienie o ruchach i położeniu wojsk mogło udzielić poufnych informacji wrogowi i spowodować atak. Dyskrecja była dewizą. A w naszym szczególnym rodzaju walki powinniśmy być podwójnie ostrożni. *Nasze chrześcijańskie świadectwo jest jedynie tak dobre, jak słowa, które wypowiadamy* – jeśli nasze słowa są lekkomyślne, cyniczne i niepochlebne, zrażamy do siebie tych, którym moglibyśmy służyć.

Widocznie zbór, do którego Apostoł Jakub kierował swoje napomnienie, miał szczególne trudności na tym punkcie. Być może bracia byli kłótlivi, uszczypliwi, obgadujący i nadmiernie broniący siebie. Cokolwiek to było, Apostoł dostrzegł potrzebę zajęcia się tym. Zwracając się do nich, on udzielił nam cennego napomnienia i nagany.

Jesteśmy tacy jak myślimy

Jezus powiedział, że nie to, co jemy jest najważniejsze dla naszego ciała, lecz rodzaj myśli, jakie



wyrażamy (Mat. 15:11). To znaczy, że musimy strzec naszego *umysłu*. Musimy być świadomi, że myśli, które znajdują przystań w naszym mózgu, kiedyś zostaną wyrażone przez usta i to często w najbardziej kłopotliwym momencie. Wiele przyjacielskich czy małżeńskich związków zostało narażonych na kłopoty – lub zrujnowanych – przez gniewne lub pełne urazy myśli, pochopnie wyrażone.

Nasz charakter, jak również nasza osobowość, zostanie oceniona na podstawie tego, co mówimy. Nie potrwa długo, zanim nasi słuchacze na podstawie rozmowy z nami określą, jakim typem osoby jesteśmy. Oni niebawem odkryją czy jesteśmy egoistami, skupionymi wyłącznie na sobie, czy osobami zajadłymi lub złośliwymi.

Hipokrycy

Jezus zachęcił swoich naśladowców do mówienia otwarcie, bez upiększania i obłudy – niech nasze nie znaczy nie, a nasze tak znaczy tak (Mat. 5:37). To powinno być naszym kredo. Jest wielu takich, którzy z maską aktora są w stanie oszukać niczego nie podejrzewającą ofiarę, przez wiarygodne „przekręty” wyludzając pieniądze i posiadłości z pozornie czystym sumieniem. Z takimi oszustwami stykamy się na wszystkich szczeblach społeczeństwa, w zakresie religijnym i świeckim. Zapierające dech korporacyjne oszustwa ostatniego roku czy kilku lat są nowym szczytem podstępu. Setki tysięcy ludzi zostało pozbawionych swoich oszczędności i wynagrodzeń z powodu sprzeniewierzenia ich funduszy przez przedsiębiorstwa, dla których pracowali. Ta sieć oszukaństwa została utkana przez fałszywe bilanse i fałszywe zapewnienia ze strony przedstawicieli władzy czy korporacyjnych dyrektorów, z których część czerpała finansowe korzyści ze swego oszustwa.

Kłamcy w dziedzinie prawa

„Śmierć i żywot jest w mocy języka, a kto go miłuje, będzie jadł owoce jego” (Przyp. 18:21). To przywodzi na myśl proces ze świadkiem oskarżenia i świadkiem obrony. W Izraelu istniały zabezpieczenia, które wymagały dwóch lub trzech świadków dla podtrzymania zarzutu, szczególnie w związku z poważnymi przestępstwami, w których mogła być wymierzona kara śmierci. Szczególnie poważnie traktowano fałszywe świadectwo przeciwko bliźniemu („Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego”).

To prawo było pogwałcone, kiedy Jezus został przyprowadzony przed radę na sąd. Sędziowie wywierali wielki nacisk, by znaleźć wiarygodnego świadka i tak zmontować fałszywe zeznania, aby osiągnąć swój cel – egzekucję Jezusa. Aby zapewnić sobie, że ich wola nie zostanie zmieniona w ostatnich minutach, kiedy Jezus był przed Piłatem, tłum był usilnie nakłaniany, by domagać się Jego śmierci. Wszyscy, którzy podnosili swe głosy, krzykiem domagając się uwolnienia Barabasza, a skazania na śmierć Jezusa, narażali się na surowy osąd. A jednak, choć tak rażący był ich grzech, oni uzyskali przebaczenie od naszego Pana na krzyżu (Łuk. 23:33,34).

Być może niektórzy z naszych chrześcijańskich braci wysłaliby takie jednostki na wieczne męki. Lecz tu jest jeszcze jeden fałsz, świadectwo przeciwko charakterowi Boga, plama na Jego sprawiedliwości – że On skazałby na wieczne, świadome karanie tych, którzy zostali uznani za niegodziwych. To kłamstwo pochodzi z ust przeciwnika, nazwanego przez Jezusa „ojcem kłamstwa” (Jana 8:44; patrz ramka na następnej stronie).

Jako „bóg tego świata”, szatan zwiódł ludzkość przez błędy odnośnie Boskiego charakteru i Jego planu zbawienia – błędy zmieszane z odpowiednią ilością prawdy, aby wydawały się wiarygodne (2 Kor. 4:4). Właśnie tak, jak oddziaływał na Adama i Ewę w ogrodzie Eden, określając schemat swojego postępowania wobec ludzkości w wypaczaniu Boskich motywów i instrukcji w stosunku do niej, tak nadal podkopyje posłannictwo Ewangelii, aby odwrócić uwagę człowieka od Boga i procesu zbawienia.

Słowa życia

Jezus powiedział o sobie, że przyszedł „aby szukał i zachował, co było zginęło” (Łuk. 19:10). Jego służba była najpierw ograniczona do Żydów, ponieważ oni byli wybranym ludem Boga, do którego należały starożytne Boskie obietnice. Lecz w szerszym sensie „zagubieni” obejmowali pogan, określonych przez naszego Pana jako „drugie owce” (Jana 10:16).

Śmierć Jezusa na krzyżu nie była zamierzona jedynie w celu odkupienia narodu izraelskiego ani stosunkowo niewielkiej liczby przyszłych chrześcijan, lecz obejmowała wszystkich – nie wszystkich w znaczeniu uniwersalnego zbawienia do *życia*, lecz raczej powszechnej sposobności *otrzymania życia*. Ta powszechna sposobność nie jest jeszcze

udostępniła, lecz jest zarysem Boskiego planu oczekującym wypełnienia w Jego Królestwie na ziemi. Mówi o tym wielu świętych proroków i wiele wersetów biblijnych o tym traktuje. Innymi słowami jest to „restytucja” – przywrócenie utraczonych dóbr, stanu szlachetnej doskonałości utraczonej przez Adama i Ewę w ogrodzie Eden.

Nawiązując do proroczych pisarzy, z którymi jego słuchacze byli zaznajomieni, Apostoł Piotr w Dz.Ap. 3:19-21 (NIV), głosił o tym przyszłym wieku, jako „czasach odświeżenia”. A prorok Izajasz (rozdz. 35) wyraźnie mówi, że przyjdzie jeszcze czas, który poruszy cały świat. O tym przyszłym Królestwie Bożym *na ziemi* zapomniano przez bardzo długi okres historii kościoła. Bóg powoływał z ludzkości wybraną klasę, „maluczkie stadko” (Łuk. 12:32), dla którego zarezerwował niebiańską nagrodę, lecz ta nagroda nie była zamierzona dla większości ludzkości.

Kiedy Jezus uczył swoich uczniów modlić się „Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10), On poruszył samo sedno sprawy, o której wielu chrześcijan zapomniało. W tej prostej, lecz głębokiej modlitwie,

tak często powtarzanej w chrześcijaństwie, znajdujemy jasne oświadczenie Boskiego zamiaru potwierdzone przez samego Mistrza. Jak Boska wola może być wykonywana na ziemi, *jeśli człowiek na ziemi jej nie wykona?* I jak człowiek może wykonywać Boską wolę, jeśli nie zostanie odrodzony, nawrócony, zreformowany? Dokona tego Królestwo Boże. Pod panowaniem Chrystusa jako Pośrednika tego Królestwa ludzkość zostanie wzbudzona z umarłych i będzie uczona woli oraz dróg Bożych. Posłuszeństwo ludzkości (lub jego brak) względem tego sprawiedliwego porządku rzeczy zadecyduje o jej przyszłości.

Filip. 2:10,11 mówi: „Aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało ... a wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.” W tym dniu na każdych ustach będzie wyznawanie Boskiej zbawczej mocy za pośrednictwem Chrystusa. Znajomość Boskiej woli będzie przenikać przez wszystkie poziomy społeczeństwa (Abak. 2:14). Bóg okaże swą wielką miłość i współczucie dla wszystkich, imię Chrystusa będzie uczczone, a cała ludzkość połączy się śpiewając nadzwyczajną pieśń Alleluja.

BS '03,110-112

JEDNYM SŁOWEM, CZYM ONO JEST ?

PIEKŁO jest tematem, na który ludzie prawie nie dyskutują. Ono nie sprzyja rozmowie na dobrym przyjęciu. A jednak to słowo często występuje we współczesnej mowie. Postaci filmowe często go używają, a przekleństwa codziennego życia są obficie usiane tym słowem. Lecz bezpiecznie można powiedzieć, że większość ludzi nie rozumie co ono naprawdę znaczy.

Przez wieki słowo „piekło” było obciążone filozofią, której Pismo Święte nie podtrzymuje. Tłumaczenia Biblii są jedynie – tłumaczeniami. One usiłują przedstawić oryginalny język Biblii w języku czytelnika. Lecz na tłumaczy mają wpływ nauki i doktryny, które wyznają. Słowo przetłumaczone na „piekło” występuje w Starym Testamencie jako *szeol* i odnosi się do ukrytego miejsca śmierci – grobu. W grobie ktoś jest ukryty przed wzrokiem innych i przed życiem. W Nowym Testamencie greckie słowo przetłumaczone jako *piekło*, to *hades* lub *gehenna*. I znowu jest tutaj znaczenie nieświadomości śmierci lub wygaśnięcia, zaniku.

Doktryna o nieśmiertelności duszy – i towarzyszący jej pogląd o świadomości umarłych – przez całe stulecia wymagał od chrześcijan wiary, że umarli nie są naprawdę umarłymi. Ten pogląd wystawia na pośmiewisko biblijną naukę o zmartwychwstaniu, przez które umarli zostają ożywieni. Życie wieczne jest darem Bożym. Ono będzie udzielone tylko tym, którzy dowiodą, że są jego godni. Ono nie jest naturalną cechą ludzkiej egzystencji. Nauka o wiecznym cierpieniu w piekielnym ogniu traci swoją moc, gdy właściwie zrozumiemy doktrynę o zmartwychwstaniu. (Patrz nasza broszurka *Co to jest dusza?*, dostępna na życzenie)

BS '03,112

SŁOWA TOROWAŁY IM DROGĘ

Abraham Lincoln (1809-1865)

„Gorąco pragniemy, aby ci, którzy zginęli, nie umarli na próżno; aby w tym narodzie, przy Bożej pomocy, na nowo narodziła się wolność; i aby ten rząd z ludzi, przez ludzi i dla ludzi, nie zniknął z ziemi.” Te wymowne słowa wypowiedziane w Gettysburgu, demonstrują oddanie Lincolna dla idei demokracji i zachowania Unii. On został prezydentem tuż przed amerykańską wojną secesyjną. Był człowiekiem o wielkiej osobistej prawości („uczciwy Abe”), orędownik za zniesieniem niewolnictwa, inspirując swoich słuchaczy takimi słowami: „Udzielając wolności niewolnikom, zapewniamy wolność wolnym.”



Winston Churchill (1874-1965)

„Będziemy walczyć na plażach. Będziemy walczyć na lotniskach. Będziemy walczyć na polach i na ulicach, ... Nigdy się nie poddamy!” Te poruszające słowa dowodzą siły elokwencji, która cechowała rządy Churchilla w Wielkiej Brytanii, podczas drugiej wojny światowej. Jako żołnierz, polityk i pisarz, zanim stał się mistrzowskim mówcą, którego świat pamięta, walczył z wadą wymowy. „On starannie dobiera słowa, którymi atakuje Mussoliniego niczym hiena lub ośmiesza Niemców z pewną nutą obawy w jego niskim głosie.” (Mistrz języka: Oratorstwo Churchilla w drugiej wojnie światowej, Hamilton Fyfe)



Adolf Hitler (1889-1945)

„Stoimy przed najtrudniejszym zadaniem, jakie spadło na niemieckich mężów stanu od niepamiętnych czasów. Lecz wszyscy jesteśmy napełnieni bezgraniczną pewnością, ponieważ wierzymy w nasz naród i jego nieprzemijające cnoty.” W ten sposób Hitler zwrócił się do narodu niemieckiego w lutym 1933 roku. Gdy w 1919 roku wstąpił do Partii Narodowej (nazistowskiej) w czasie wielkiego politycznego, społecznego i ekonomicznego wstrząsu w Niemczech, jego potężna retoryka umożliwiła mu wzmocnienie partii i swego własnego wpływu i ostatecznie w 1933 roku został Kanclerzem. To głównie przez swoją sugestywność Hitler poderwał pokonane i podzielone Niemcy do szaleństwa podboju. (Encyklopedia Brytanika 1994-2000)



George Whitefield (1714-1770)

„Przyjdź martwy, bezbożny, nienawrócony grzeszniku ... Twoje ręce i nogi są skrępowane grzechami ... dopóki ten sam Jezus, który zawołał 'Lazarzu wstań', nie przywróci do życia także i Ciebie.” Takie były bezkompromisowe słowa kazania Whitefield'a. Razem z braćmi Wesleyami, on miał wielki wpływ na religijne ożywienie w Anglii i Ameryce i był związany z wczesnym ruchem metodystycznym. Benjamin Franklin napisał o nim: „Dużo rozmyślałem o tym ... obserwując niezwykły wpływ jego krasomówstwa na słuchaczy, ... to było wspaniałe, kiedy wkrótce potem dostrzegłem zmianę w zachowaniu naszych mieszkańców ... tak, jak gdyby cały świat stawał się religijny.”



Martin Luther King, Jr. (1929-1968)

„Mam sen – mam sen, że pewnego dnia ten naród powstanie i będzie żył prawdziwym wyrażeniem swego wyznania.” Wpływowe słowa Kinga wygłoszone w 1963 roku pod pomnikiem Lincolna, wskazują na jego zdolność do rozbudzenia rozwijającego się ruchu praw cywilnych. Inspirowany przez filozofię Gandhiego przeprowadzania zmian bez stosowania przemocy, był zwolennikiem uzyskiwania praw cywilnych środkami pokojowymi. King stał się znany, kiedy w 1955 roku poparł Rosę Parks w jej odmowie ustąpienia miejsca białej osobie. On prowadził wynikający z tego bojkot komunikacji autobusowej w Montgomery, swymi płomiennymi mowami popierając pokojowy protest; powodzenie osiągnięto w ciągu 13 miesięcy.



„NIGDY TAK NIE MÓWIŁ CZŁOWIEK, JAK TEN CZŁOWIEK”

– Jana 7: 46 –

JAK WSPANIAŁE i jak rozsądne jest postępowanie Boga wobec nas. On zwraca się do nas „Przyjdźcie teraz i rozsądzajmy razem ... choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą” (Iz. 1:18, KJV). Bóg pokazuje nam, jak przygotował się do tego: On dał swego własnego Syna jako ofiarę za grzechy; nasz Pan Jezus umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł przyprowadzić nas do Boga, a Bóg może być sprawiedliwy kiedy nas przyjmuje – sprawiedliwy w swoich działaniach wobec nas, ponieważ element sprawiedliwości w Jego Prawie został w pełni zaspokojony na naszą korzyść.

On udziela nam pewnego wglądu w błogosławieństwa, które zamierza zesłać na świat ludzkości, wskazując nam na Baranka Bożego, którego ofiara znosi grzech świata i zaprasza wszystkich, którzy mają miłość, sympatię i ocenę, aby przyszli teraz i przyjęli nie tylko życie wieczne, lecz łaskę na łaskę w chwalebnym Królestwie, które ma błogosławić świat w wielkim podniesieniu restytucji, którą „przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz.Ap. 3:19-23).

To posłannictwo przyszło do nas przez Syna Bożego, o którym nasz tekst oświadcza: „Nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek.” Nic dziwnego, że gdy niektórzy opuścili Go, Apostołowie powiedzieli do Niego: „Panie! Do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.”

Niektórzy mogą rzeczywiście myśleć, że mają życie wieczne w sobie – oni mogą przekonywać siebie, że przez pewną wrodzoną, nieśmiertelną cechę w sobie, będą żyć wiecznie; że kiedy umrą, to będzie się jedynie *wydawało*, że umierają, a faktycznie wówczas staną się bardziej żywi niż kiedykolwiek. W najlepszym wypadku jest to bardzo skomplikowane myślenie i niektórzy są w stanie tak zahipnotyzować swój rozsądek, że w to wierzą.

Wprost przeciwnie, słuchając głosu Tego, który mówił jak żaden inny człowiek, słyszymy Jego oświadczenie, że nasza nadzieja jest w Nim, jako „zmartwychwstaniu i życiu” (Jana 11:25). My słyszymy Jezusa mówiącego nam, że nadchodzi godzina kiedy wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą Jego głos i wyjdą (Jana 5:28,29, KJV).

To jest rozsądne. Możemy rozsądzać razem z Bogiem, kiedy przyjmujemy głos Jego Syna i odrzucamy głosy „ciemnych wieków”. Z tego punktu widzenia – że zmartwychwstanie jest zapewnione przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie – cała kwestia śmierci i życia jest wyjaśniona. Rozumiemy potępienie, które przyszło przez Adama i że śmierć sprawiedliwie panuje nad całym światem ludzkości od tamtego czasu. Rozumiemy śmierć Chrystusa, sprawiedliwego za niesprawiedliwych; że On kupił nas przez swą drogocenną krew, że zapłacił za nas okupową cenę i że jako rezultat tego, we właściwym dla Boga czasie, wszyscy wyjdą spod mocy grobu.

Rozumiemy, że klucze śmierci i grobu są w rękach Tego, który kupił wszystkich. Radujemy się z ogłoszenia o błogosławieństwach nadchodzących dla wszystkich rodzin ziemi, przez uwolnienie ich z mocy grzechu, szatana i śmierci. Jeszcze uważniej słuchamy głosu Tego, który mówi tak, jak nikt inny nie może mówić i słyszymy Jego zapewnienie, że są dwa zmartwychwstania – zmartwychwstanie do życia i zmartwychwstanie na sąd.

Słyszemy Go mówiącego nam, że tylko ci, którzy przez wiarę i posłuszeństwo otrzymają stanowisko u Boga, będąc przykryci przez drogocenną ofiarę, zostaną uznani jako dobrzy, jako usprawiedliwieni i jedynie oni będą mieć udział w zmartwychwstaniu do życia, ponieważ tylko oni przeszli swoją próbę i zostali uznani za godnych życia. To jest Jego Kościół, Jego „maluczkie stadko” (Łuk. 12:32). Wszyscy inni przyjdą na zmartwychwstanie sądu, aby nauczyć się dyscypliny pod zarządzeniami Królestwa i otrzymać kary proporcjonalne do samowoli, z którą współdziałali w swym staczaniu się do umysłowej i moralnej deprawacji. Oni będą wspomagani przez karanie, naprawiani w sprawiedliwości i przez Jezusową moc zmartwychwstania, krok po kroku wyzwalani z warunków grzechu i śmierci do pełnej doskonałości – do wszystkiego, co zostało utracone w Adamie.

Wspaniałe słowa życia – opowiadajmy je wciąż, ciągle o nich rozmyślajmy, coraz bardziej radujmy się w nich – niech one napełniają nasze serca i są na naszych ustach, niczym nowa pieśń o łaskawości naszego Boga, którego czułe miłosierdzie jest nad wszystkimi Jego dziełami.

O tych słowach, które Mistrz mówił, jak żaden inny człowiek, Apostoł dalej oświadcza, że On uczył o naszym zbawieniu. On mówi, że to zbawienie zaczęło być opowiadane przez naszego Pana i zostało potwierdzone przez wszystkich, którzy je słyszeli (Żyd. 2:3). Nie tylko nie było żadnego wrodzonego wiecznego życia w naszej rasie i żadnej nadziei na jego otrzymanie, jak tylko przez Jezusa, lecz wszystkie obietnice przeszłości nie miałyby mocy bez Jego dzieła pojednania. I dopóki On nie przyszedł, nie było wiadomo jak miało być dokonane odkupienie.

To prawda, że Bóg dostarczył różne typy i cienie w licznych ofiarach przeszłości, które ilustrowały fakt, że bez przelania krwi nie może być żadnego odpuszczenia grzechu, lecz one nie mogły

być zrozumiane dopóki nie przyszedł antytyp. Dopiero wtedy, gdy Jezus wywiódł na światło życie i nieśmiertelność – życie dla świata, wieczne życie będzie udzielone podczas Wieku Tysiąclecia, a nieśmiertelność dla Jego Kościoła, Jego Oblubienicy, współdziedziców z Nim.

Te doktryny nigdy przedtem nie były rozumiane. One były słabo dostrzegane i ogólnikowo opisywane, ponieważ dla Zbawiciela pozostało urzeczywistnienie zbawienia, które Bóg zapewnił przez Niego. Dzięki niech będą Bogu, że nasze serca pobudziły nasze wargi, aby coraz więcej opowiadać chwałę Tego, który nas powołał z ciemności do swej zdumiewającej światłości!

– Wybrane

Ciekawostki ...

ŻEL OCZNY został odkryty, który może poprawić widzenie pogarszające się z wiekiem. Pod koniec lat 80-tych ubiegłego stulecia, naukowcy amerykańscy po raz pierwszy dowiedli, że zastąpienie zawartości starzejących się soczewek małpy olejem silikonowym, może przywrócić zdolność skupiającą soczewek. Lecz ponieważ olej silikonowy ma zdolność przesiąkania, nie miał praktycznego zastosowania u ludzi. Obecnie naukowcy z australijskiego rządowego Centrum Wielonarodowej Współpracy w Badaniach nad Wzrokiem (Vision CRC) odkryli alternatywę dla oleju silikonowego. Według czasopisma *New Scientist*, preparat został już pomyślnie przetestowany na królikach i planuje się przetestować go na małpach, zanim będą możliwe próby na ludziach.

Wszczepienie żelu u człowieka byłoby bardzo podobne do zabiegu usuwania katarakty, oprócz tego, że soczewki nie są usuwane. Zamiast tego, po dokonaniu małego nacięcia w rogówce, chirurg wycina małeńki otwór w kapsułce soczewki i usuwa zawartość. Wtryskiwany jest żel, który ma konsystencję gęstego oleju; wiązka promieniowania UV lub światła widzialnego przekształca go w galaretkę. Ta metoda zajmowałaby około 15 minut i byłaby proponowana jako alternatywa zabiegu dla pacjentów z kataraktą. Naukowcy z Vision CRC mają nadzieję rozpoczęcia prób na ludziach przed końcem przyszłego roku.

* * *

Niektórzy żydowscy przywódcy w Ameryce oraz Liga Przeciwko Zniesławianiu (ADL) wyrażają swoje zarzuty przeciw nowemu filmowi z aktorem i zdobywcą Oscara, Melem Gibsonem (który też jest reżyserem filmu), który opisuje ostatnich 12 godzin z życia Jezusa, mówiąc, że film jest „niebezpieczny”, ponieważ przedstawia Żydów w negatywny sposób. Niektóre z obaw ADL dotyczących filmu „Męka Pańska” mówią, że opisuje on żydowskie władze i żydowski „motłoch” jako wymuszające decyzję o torturach i egzekucji Jezusa, przejmując tym samym odpowiedzialność za ukrzyżowanie i że film opiera się na historycznych błędach, a głównym wśród nich jest przedstawienie żydowskiego najwyższego kapłana jako kierującego Poncjuszem Piłatem.

Gibson wysłuchał tych obaw i nieznacznie przerobił film, aby pokazać bardziej „sympatyczne” postaci żydowskie, które nie domagają się egzekucji Jezusa; on stanowczo zaprzecza osobistemu antysemityzmowi. Jego własne religijne wierzenia są oparte na konserwatywnym tradycjonalizmie Kościoła Katolickiego, który odrzuca papieski edykt drugiego Soboru Watykańskiego, który starał się oczyścić Żydów z odpowiedzialności za śmierć Jezusa i naprawić stosunki pomiędzy Żydami i katolikami. Film, który otrzymał poparcie ze strony wysokich rangą urzędników watykańskich, został nakręcony całkowicie w języku greckim, łacińskim i aramejskim i ma wejść na ekrany w 2004 roku.

– Wybrane z Brytyjskiego Radia (BBC)

POWIEDZ TO JESZCZE RAZ

- Każdy, kto oglądał stare kowbojskie filmy, jest zaznajomiony z określeniem „rozwidlony język”, które zazwyczaj jest zarzutem Indianina wobec białego człowieka. Jego znaczenie jest proste: mówisz coś do mnie, lecz coś jeszcze innego mówisz poza moimi plecami, nie mówisz szczerze – krótko mówiąc, kłamiesz. Jest to stara wada. Grecy nazywali ją *hipokryzją*. W 1 Tym. 3:8 Apostoł Paweł mówi, że ci, którzy zostali wybrani diakonami w kościele, nie powinni być „dwoistego słowa” – oni mieli być uczciwi i prawi w mowie, jak dobrzy, moralni nauczyciele być powinni.
- Podczas Pięćdziesiątnicy zgromadzony kościół otrzymał ducha świętego. To zostało zmanifestowane w ich zdolności „mówienia językami”. Z kontekstu dowiadujemy się, że to oznaczało obce języki (Dz.Ap. 2:4-12). Co ciekawe, widzialnym znakiem ducha świętego były rozwidlone „języki” ognia (w.3). Praktyka *glossolalii* czyli współczesnego mówienia językami, zazwyczaj ignoruje fakt, że ten dar ducha świętego został udzielony, aby umożliwić rozpowszechnianie posłannictwa Ewangelii na cały grecki i rzymski świat, za pomocą *autentycznych* języków, rozumianych przez innych.
- Okazuje się, że obecnie niektórzy mogą literalnie mówić dwoma językami. Praktyką, która osiąga popularność w Stanach Zjednoczonych jest podział języka. Język chirurgicznie jest dzielony na środku około 5 cm od wierzchołka. Pacjent ponownie musi uczyć się mówić, lecz zachowuje trwałe seplenienie. To niesamowite, co niektórzy są w stanie zrobić dla mody...

PYTANIA BIBLIJNE



„MÓWIENIE JĘZYKAMI”

P Czym jest „dar” „mówienia językami” i czy chrześcijanie powinni pragnąć tego daru?

O Mówienie językami, nazywane również *glossolalia* – od greckiego słowa *glosso* (język) i *lalia* (mowa) – było powszechną praktyką we wczesnym Kościele. Cudowna władza mówienia innymi „językami” była dana pierwotnemu Kościołowi. Nowy Testament odnotował liczne przykłady różnych osób, które otrzymały i używały tego „daru”. Apostoł Paweł wskazuje w 1 Kor. 12,13 i 14, że posiadanie i używanie tego „daru” było uważane za bardzo ważne.

Nowy Testament relacjonuje pierwszy zauważony przypadek mówienia językami, mający miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy, 10 dni po wniebowstąpieniu Jezusa, kiedy oczekujący uczniowie byli ochrzczeni w duchu świętym. To spowodowało, że Żydzi z wielu stron usłyszeli Ewangelię *w swoich własnych językach* (Dz. Ap. 2:1-11).

Dodatkowy chrzest z ducha świętego Kościoła miał miejsce trzy i pół roku później w Cezarei, kie-

dy pierwsi poganie – Korneliusz i jego domownicy – zostali przyjęci do Ciała Chrystusowego (Dz.Ap. 10:44-47; 11:15).

Inne przejawy „mówienia językami” we wczesnym Kościele wystąpiły *jedynie przez nakładanie rąk jednego lub więcej spośród dwunastu Apostołów* (Dz.Ap. 8:14-18; 19:6).

Dar języków jest wymieniony razem z innymi darami ducha w 1 Kor. 12:4-11 (porównaj ww. 28-30) i do niego odwołuje się także 1 Kor. 13 i 14, gdzie Apostoł wykazuje niższość tego daru wobec miłosierdzia (niesamolubnej miłości) i daru prorokowania (szczególnie zdolność do publicznego objaśniania różnych zarysów Słowa Bożego – przeszłych, obecnych i przyszłych).

Historia podaje, że dary ducha wygasły wkrótce po tym, jak ostatni Apostołowie – którzy jako jedyni mogli udzielać tych darów – zasnęli snem śmierci.

W 1 Kor. 13:8 czytamy: „Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są prorocтва, te zniszczają; *choć języki, te ustaną*; choć umiejętność, wniwecz się obróci.”

Cele „darów” Ducha

Dlaczego te „dary”, a tym samym wszystkie inne dary Ducha, ustaną? Odpowiadamy: *ponieważ cel, dla którego te „dary” były dane i stosowane został w pełni osiągnięty i dlatego dłużej nie były potrzebne. Te dary były dane z dwóch powodów:*

- Stworzenia odpowiednich warunków dla wczesnego Kościoła, aby stał się rozpoznawalny w świecie jako osobliwy – szczególnie, aby przyciągnąć uwagę tych niewierzących spośród żydów i pogan, których Bóg pociągał do Jezusa (1 Kor. 14:22; Jana 6:44).
- Pouczanie wczesnego Kościoła, zanim pisma Nowego Testamentu byłyby skompletowane i dodane do Starego Testamentu. Pismo Święte w swej treści było wówczas wystarczające dla chrześcijan (2 Tym. 3:15-17).

Współczesne mówienie językami

Jeżeli dary Ducha wygasły wkrótce po śmierci Apostołów i w naszych czasach nie występują, to jak możemy wytłumaczyć dzisiejsze mówienie językami?

Nie chcemy kwestionować szczerości tych, którzy wierzą, że mówienie językami istnieje dzisiaj lub tych, którzy szukają tego daru czy też twierdzą, że mają dar mówienia językami. Jednak wierzymy, że oni działają pod wpływem złudzenia, które może stanowić potencjalne niebezpieczeństwo.

Oto dwa z możliwych wyjaśnień współczesnego „mówienia językami”:

- *Fałszywe naśladownictwo* – niektórzy angażują się w działanie lub udawanie, że mówią językami, aby zrobić wrażenie na drugich lub ich oszukać. Niektórzy z nich zostaną później zde-maskowani.
- *Psychologiczne mówienie językami* – może być wywołane przez emocjonalne uniesienie, w którym ktoś traci w pewnym stopniu na chwilę swoją świadomość oraz władzę w pełni racjonalnego myślenia i samokontroli. To się często zdarza w scenerii grupowej, w której wytwarzają się wielkie emocje.

Współczesne mówienie językami wyraźnie ustępuje apostołskiemu darowi. Jest to raczej niezrozumiałe mamrotanie aniżeli autentyczny obcy język, podczas gdy prawdziwy dar mówienia językami pozwalał rzeczywiście na mówienie w innym języku.

Jako chrześcijanie, starający się wypełniać wolę Pana, a także w świetle powyższych rozważań, usilnie zalecamy nieczynienie jakichkolwiek starań o ten dar. (Więcej szczegółów na ten temat zawiera broszurka pt. „Dar języków”).

ŚWIADECTWO DUCHA

PJeżeli te cudowne „dary” ducha – jak mówienie językami – wygasły na zawsze, z chwilą śmierci dwunastu Apostołów i tych, którym oni te dary przekazali, jaką pewnością od tego czasu mieli poświęceni chrześcijanie, że mają ducha świętego i są dziećmi Bożymi?

OW Liście do Rzym. 8:16 czytamy: „Tenże Duch poświadcza duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi.” Poza cudownymi darami dany mi tylko wczesnemu Kościołowi, Biblia naucza o siedmiu elementach, które składają się na pełne świadectwo ducha.

Te siedem składników przez cały Wiek Ewangelii upewniało lud Boga, że znajduje się w Jego rodzinie i obecnie nadal upewnia niespłodzony z ducha lud Boży, że należy do Jego rodziny. Tymi siedmioma składnikami, dla których podajemy po kilka dowodów z Pisma Świętego, są:

1. *Pełne oceny zrozumienie głębokich nauk Bożego Słowa* (Mar. 4:10-12; Jana 7:17).
2. *Niebiańskie aspiracje lub takie, które odpowiadają nadziejom doskonałego człowieka* (Mat. 6:33; Rzym. 6:4,5; Kol. 3:1-4).
3. *Sposobności służby dawane przez Boga* (Mat. 25:14-30; Jana 4:34-38; Rzym. 12:1).
4. *Wzrastanie w podobieństwie Chrystusowym* (Rzym. 8:9,29; Gal. 5:22,23; 2 Piotra 1:5-11).
5. *Prześladowanie ze względu na Chrystusa* (Mat. 5:10-12, 44,45; 2 Tym. 3:12; 1 Piotra 4:14,16,19).
6. *Karanie za winy* (Ps. 119:67; Przyp. 3:11,12; Żyd. 12:5-13).
7. *Doświadczenia związane z pokusami nieprzestrzegania woli Bożej w celu sprawdzenia postępu lub jego braku* (5 Moj. 8:2; 13:3; 1 Piotra 4:12).

Wielu uważa za swoje „świadectwo” ducha takie rzeczy jak odczucia euforii, zwykłą pogodę ducha, głosy, które słyszą, „mówienie językami”, sny, wizje, wrażenia i wyobrażenia. Jednak kiedy nadchodzą choroby, cierpienie, straty, rozczarowania, kłopoty rodzinne, trudności, potrzeby, prześladowania i inne ciężkie nieprzewidziane doświadczenia, wówczas ich „świadectwo” często ich opuszcza – i to w chwili, kiedy najbardziej go potrzebują! Nie tak się rzecz ma z siedmioskładnikowym świadectwem wymienionym wyżej. Zamiast opuszczenia nas w próbach, ono podtrzymuje nasze serca i umysły w doskonałym pokoju przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, upewniając nas, że nasze sprawy są bezpieczne z Bogiem, że mamy ducha świętego i że On nadal zajmuje się nami jako członkami Jego rodziny (Iz. 26:3; Filip. 4:7).

UCZCIWOŚĆ W MOWIE

PW świecie, w którym nieuczciwość w mowie jest rozpowszechniona, jak chrześcijanie mają kierować swoimi rozmowami? Jeżeli „białe kłamstwo” lub „naciąganie prawdy” są nam zabronione, to czy nie jesteśmy pokrzywdzeni?

ONieuczciwość w mowie jest dzisiaj powszechna i czasami może się wydawać, że taki stan działa na naszą niekorzyść jako chrześcijan. Jednak wpierym zapytajmy: Co na ten temat mówi Słowo Boże?

W Księdze Izajasza 63:8 Bóg mówi: „Wzdyc są ludem moim, są synami, nie przeniewierzą [w przekładzie ang. – nie skłamią, przyp. tłum.] mi się; przetoż był ich Zbawicielem.” Jeżeli będziemy uważać, aby zawsze mówić prawdę, to na pewno nie będziemy kłamać.

W Ew. Mat. 5:37 Jezus powiedział: „Ale mowa wasza niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co więcej nadto jest, to od złego jest.” Jeżeli coś mówimy, to powinno być prawdą, chyba że powiemy naszym słuchaczom, iż to nie jest prawdą. Kiedy mówimy „tak” lub „nie”, ludzie powinni polegać na naszym słowie, i nie powinno być żadnej potrzeby dodawania jakiejś przysięgi do słów, które wypowiedzieliśmy.

W rzeczywistości nie ma czegoś takiego, jak „białe kłamstwo” – wszystkie kłamstwa są czarne lub szare. Również „naciąganie prawdy” jest przesadą, inną formą kłamstwa. Pismo Święte jest zgodne co do tego i u Ef. 4:25 czytamy: „Przetoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim.” Kol. 3:9 mówi: „Nie kłamcie jedni

przeciwko drugim, gdyżście zewlekli człowieka starego z uczynkami jego.”

Pismo Święte mówi, że ostatecznie ci wszyscy, którzy rozwijają swoje skłonności do kłamstwa znajdą swój koniec w „jeziorze gorejącym ogniem i siarką”, przedstawiające wtórą śmierć, wieczne unicestwienie (Obj. 21:8).

Jednak powinniśmy się wystrzegać pewnych błędnych poglądów na temat uczciwości. Jeden z nich mówi, że możemy mówić wszystko, co jest prawdą dla samego faktu prawdziwości tego. To nie jest właściwe, szczególnie, jeżeli to mogłoby kogoś niepotrzebnie zranić. Podobnie, jak niemądrą rzeczą byłoby omawianie prawd zbyt trudnych do przyswojenia przez drugich. W niektórych sytuacjach powinny zapanować spokój i takt. Również niektórzy czują skrępowanie przy odpowiedziach na każde pytanie, które ktoś może im zadać, ale znowu, nie ma żadnych reguł uczciwości, które wymagałyby takich odpowiedzi. Wyjątkiem od przedstawionych powyżej przypadków jest zatajenie informacji, w wyniku czego zostałaby innym wyrządzona krzywda. We wszystkich naszych kontaktach z drugimi zawsze powinna działać Złota Reguła (Kaz. 3:7; Mat. 7:12).

Chociaż uczciwość może czasami działać na naszą niekorzyść w naszych doczesnych sprawach, to w większości przypadków zwycięża stare powiedzenie „uczciwość popłaca”. I korzyść dla naszego duchowego życia – w byciu przyjemnym dla Pana i wzrastaniu w podobieństwie Chrystusowemu – jest o wiele większa.

BS '03,116-117

„Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twoim, PANIE, skąto moja, i odkupicielu mój!”

– Psalm 19:15 –

PLOTKI! JAKŻE TRUDNO ICH UNIKNAĆ!
Nagłówki gazet je rozgłaszają, czasopisma są im poświęcone. Telewizyjne programy talk show cieszą nimi uszy widzów, a internetowe kanały dyskusyjne przekazują plotki z prędkością zapierającą dech. Wielu ludzi dzisiaj jest podobnych do Ateńczyków, którzy „spędzali czas na niczym innym, jak tylko na opowiadaniu lub słuchaniu nowin” (Dz.Ap. 17:21, KJV). Jesteśmy niemalże przekarmieni gadaniną, której nie chcemy. Jak często mówimy: „Żałuję, że się o tym dowiedziałem”?

Czasami wydaje się, że sztuka dobrej konwersacji napotyka na porażkę i wtargnięcie światowej paplaniny w życie chrześcijan jest zagrożeniem wobec naszego prawdziwego pragnienia świętego

życia. Niezależnie od tego jak staroświecko może zabrzmieć to zdanie w naszym zuchwałym i nieumiarkowanym świecie, to wciąż jest to wzorcem wystawionym przed nami. „Jakimi osobami powinniście być we wszystkich świętych rozmowach i pobożności” (2 Piotra 3:11, KJV).

Zachęta przez dialog

Umiejętność podejmowania „krótkiej rozmowy” może być przydatnym społecznym atutem. Ona uspokaja innych i czasami może otwierać drogę do przekazania dobrych wieści ze Słowa Bożego. Daleki od psucia humoru innym, lud Pański ma wszelkie powody by być radosnym i udzielać promienia nadziei wszystkim, którzy chcą słuchać.

Lecz zajmowanie się plotkami nie jest dla nas alternatywą.

Jak możemy rozróżnić zdrową konwersację od plotki? Słowo „plotka” pochodzi od staroangielskiego słowa *godsibb* – czyli rodzic chrzestny, i kojarzono je z bliskimi znajomymi, a szczególnie przyjaciółkami kobiety, która urodziła dziecko, lubiącymi lekkie rozmowy. Nawet dzisiaj plotka może być przyjaznym, zażyłym porozumiewaniem się nieszkodliwego rodzaju, która ożywia udane towarzysztwo.

Lecz plotka jest często złośliwą paplaniną lub pogłoską na temat innych. Ona ma miejsce w domu, miejscu pracy, wśród sąsiadów, na różnych przyjęciach, a nawet zgromadzeniach w kościele.

Pułapki

Mówię – Czy słyszałeś o tym ... ? Z natury rzeczy nie jesteśmy nieczuli na wątpliwą rozkosz plotkowania. Tak łatwo być w to wciągniętym, być może nie zdając sobie z tego sprawy, czując się niemalże zaszczyconym, że jest się odbiorcą skandalizujących plotek. Lecz to właśnie jest ta stara natura, którą staramy się pokonać! Kiedy oddaliśmy samych siebie Bogu, postanowiliśmy żyć nie według światowych standardów, lecz być przekształceni przez odnowienie naszych umysłów, ucząc się, co znaczy doskonała wola Boża w naszym życiu (Rzym. 12:2).

Lud Pański nie jest odporny na pokusy. My również możemy mieć ochotę by wiedzieć wszystko – co dobre i złe – o sławnych ludziach w sporcie, aktorach czy politykach i dlatego rubryki z plotkami mogą nas pociągać. Ziemski umysł mówi nam, że będziemy naiwni jeśli nie nadążymy za tym, co „powszechnie wiadomo”. Jeszcze gorsza jest cecha dociekliwości, która nakłania nas do wtrącania się w prywatne życie naszych przyjaciół i osobistych znajomych.

Plotki są niebezpieczne dla ich ofiar

Raz skalane przez plotkę, dobre imię osoby jest zawsze podawane w wątpliwość, a charaktery są zabijane przez rozsiewaczy plotek. To nie jest nowe zjawisko. Król Dawid oświadczył: „Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, szemrają razem przeciwko mnie ... obmyślają moją krzywdę” (Ps. 41:8, KJV). Salomon

mówi, że „śmierć i żywot jest w mocy języka” (Przyp. 18:21). W Nowym Testamencie Jakub z doświadczenia wypowiada się o mocy języka: „Język jest ogień i świat niesprawiedliwości” (Jak. 3:6).

Nieuczciwe wiadomości szkodzą tym, którzy je rozpowszechniają

To, co wchodzi do naszych umysłów kła nas osobiście tak długo, jak udzielamy schronienia każdej niegodnej myśli. Lecz jeśli wmieści się w to nasz język, skażenie przybiera rozmiary, które wydostają się spod naszej kontroli.

Jak napomina nas Apostoł Paweł: „Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeśli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym” (Efez. 4:29).

Czy mamy skłonność relacjonowania wydarzeń, czynienia uwag, które choć niekoniecznie grzeszne, na ogół przyczyniają się do kiełkowania zła, które potem się rozwija? Jakieś złe słowo może zasiać nasienie, które się zakorzeni i stanie się szkodliwym chwastem, trudnym do usunięcia. „Plotkarz rozdziela przyjaciół” (Przyp. 16:28, KJV).

Język może rujnować krąg życia i kłać całe ciało (Jak. 3:6). Nawet wyraz twarzy może wyrażać podejrzliwą myśl, a z uniesionych brwi można wiele wyczytać. Jak ważne dla chrześcijańskiego mężczyzny i kobiety jest strzeżenie myśli w sercu, skoro głos i rysy twarzy mogą odbijać wewnętrzną czystość, którą staramy się osiągnąć. Jak nasz Pan Jezus powiedział: „Z obfitości serca usta mówią” (Mat. 12:34).

Czy mamy nie reagować na czynienie zła?

Zdarzają się sytuacje, kiedy w celu ochrony innych, uszanowania chrześcijańskiego zgromadzenia i wiernej obrony Słowa Bożego, naszym obowiązkiem jest okazanie dezaprobaty wobec niewłaściwego postępowania kogoś spośród nas.

Są trzy „złote bramy”, które powinniśmy przejść, zanim podamy coś do ogólnej wiadomości:

- * Czy to jest prawdą?
- * Czy to jest dobre?
- * Czy to jest potrzebne?

Bez dokonania tych testów nie powinno się nic mówić.

BS '03, 118